

I znowu kolejny listopad ustąpił miejsca grudniowi, a jednocześnie jesień zamienia się w zimę. W religijnych kalendarzach największych wyznań jest to akurat okres bardzo świąteczny. Najważniejszym oczywiście świętem, jest nasza, żydowska Chanuka. Co roku przypominamy wtedy, że to właśnie nasi starożytni przodkowie uratowali dla wszystkich narodów i przyszłych pokoleń religię monoteistyczną opartą na zestawie etycznych przykazań mojżeszowych. Gdyby nie ponadczasowa mądrość starożytnych Żydów, gdyby nie ich czysta religijność i gdyby nie bezprzykładne bohaterstwo żydowskich powstańców, to nie byłoby dzisiaj nie tylko Żydów, ale i także miliardów chrześcijan i muzułmanów, bo przecież ich wyznania z judaizmu pochodzą.

Tak więc już od ponad 2000 lat co roku przypominamy o zmuszaniu siłą Żydów do przyjęcia greckich bóstw i zwyczajów bałwochwalczych. O zmuszaniu Żydów do porzucenia wiary w Jedyne Stwórcę i w słusność Jego praw, które są podstawą naszego życia przez tysiąclecia.



My jednak znamy nasze obowiązki i nie damy sobie wydrzeć naszych obyczajów. W dniu 20 grudnia o zmierzchu zapalimy pierwsze światło chanukowe i odmówimy należne błogosławieństwa. I będziemy tak czynić przez kolejne wieczory. Za każdym razem zapalimy o jedno światło więcej, aż w ósmy wieczór zapełnimy ośmioma światłami naszą całą chanukiję.

